

Andrzej Kominek
Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego, Kielce
jedruskom@poczta.onet.pl

ZAKŁÓCENIA W DZIEDZINIE PODOBIENSTWA W KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ OSÓB Z AUTYZMEM – I CO Z TEGO WYNIKA

Słowa kluczowe: autyzm, komunikacja, metafora, metonimia
Keywords: autism, communication, metaphor, metonymy

1. Rozumienie metafor i umiejętność ich tworzenia to bardzo ważna kompetencja językowo-kulturowa. Jak prosta i powszechna to predyspozycja naszego umysłu, świadczy fakt, że dzieci zaczynają dostrzegać metafory w wieku około trzech lat i zazwyczaj w wieku pięciu lat rozumieją różnicę między znaczeniem dosłownym a przenośnym (Szatmari 2007: 135). Biorąc pod uwagę tę obserwację, trudno sobie wyobrazić, że są pośród nas osoby, które wzrastają wśród kumulatywnych wytworów kulturowych, ale nie mogą korzystać z kolektywnej mądrości w nich zawartej, gdyż z powodów biologicznych nie mają koniecznych zdolności społeczno-poznawczych (Tomasello 2002: 16). Są to osoby z różnymi postaciami zaburzeń autystycznych¹, z zaburzeniami mentalizacji, które to osoby chociaż są sprawne pod względem

1 Według systemu klasyfikacji Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (APA) DSM IV (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*) z 1994 r. autyzm należy do grupy zaburzeń określanych mianem autystycznego spektrum zaburzeń ASD (*Autism Spectrum Disorder*), do której należy także zespół Aspergera oraz dziecięce zaburzenie dezintegracyjne (*American Psychiatric Association* 1994). W artykule będę operował tym znanym, poręcznym skrótem anglojęzycznym.

kompetencji językowej, przejawiają braki w kompetencji komunikacyjnej. Jednym z charakterystycznych braków w tym zakresie jest to, że nie potrafią wykroczyć poza dosłowne rozumienie jakichkolwiek komunikatów². Cechuje je nie tylko brak posługiwania się metaforami, ale także nierozumienie stanów umysłu innych ludzi i dosłowne rozumienie takich gatunków mowy, jak kłamstwo, żart, ironia czy udawanie (Frith 2008: 105–110, 165–166; Szwabe 2008: 120–126; Kominek 2012).

Aby lepiej zrozumieć zachowanie dzieci oraz dorosłych osób z ASD – ich teorie umysłu, problemy z mentalizowaniem, deficyty w funkcjach wykonawczych, słabą spójność centralną czy niemożność kontroli uwagi wizualnej – konstruuje się specjalne modele (teorie)³. W wielu modelach kognitywnych, w odniesieniu do sytuacji poznawczej osób z ASD pojawia się określenie „życie bez metafory”. Dla celów opisu tego typu sytuacji poznawczej przydatne są założenia kognitywnej koncepcji metafory⁴. Jeśli bowiem przyjmujemy nawet ogólne podstawy funkcji poznawczych metafory⁵, odczytamy bez trudu trudną sytuację kognitywną osób z głębszymi zaburzeniami

-
- 2 Claire Grand w przetłumaczonej ostatnio na język polski książeczce *Autyzm i Zespół Aspergera* analizuje następujący przykład skomplikowanej dla osób z zaburzeniami autystycznymi mowy przenośnej: *O kurczę! Koszmary ziąb! Co to za pogoda pod psem? Krew mnie zalewa!*, zwracając uwagę na to, że w rzeczywistości wszystkie użyte w tym tekście wyrazy mają inne znaczenie, a pytania nie są prawdziwymi pytaniami i nie można na nie odpowiedzieć. Słów tych i wyrażeń używa się wówczas, gdy jesteśmy zdziwieni albo zezłoszczeni. „Autystyk czy osoba cierpiąca na Zespół Aspergera nie rozumieją tych powiedzeń – konkluduje autorka – gdyż myślą obrazami. Jeśli słyszą: *O kurczę!*, to widzą w swojej głowie kurczaka, co w żaden sposób nie pomaga im w zrozumieniu tego, co się do nich mówi” (Grand 2012: 40). Więcej tego typu przykładów podaję także w swojej książce o komunikacji językowej osób z autyzmem (Kominek 2013a: 88–97).
 - 3 Teoria Umysłu mówi o wrodzonych, lokalizowanych w płatach czołowych zaburzeniach tworzenia reprezentacji umysłowych odnoszących się do stanów umysłu i emocji innych ludzi; Teoria Centralnej Koherencji odnosi się do zaburzeń integracji informacji i odczytywania ich znaczenia z kontekstu; Teoria Deficytów Funkcji Wykonawczych tłumaczy plany czynności wykonywanych, by osiągnąć cel, które objawiają się sztywnością zachowania, persewercjami, koncentracją na detalach, trudnościami w przenoszeniu uwagi i wykorzystywaniu informacji zwrotnych oraz ignorowaniem informacji nieistotnej, impulsywnością, tudzież trudnościami w planowaniu i realizacji planu (zob. Pisula 2002).
 - 4 Jedną z najważniejszych koncepcji filozoficznych, na których opiera się językoznawstwo kognitywne, jest teoria tzw. ucieleśnionego realizmu, zgodnie z którą „podstawą doświadczenia, znaczenia i myśli jest nieustająca seria cielesnych interakcji między organizmem a środowiskiem, które stanowią nasze rozumienie świata” (Johnson, Lakoff 2002: 249). Ponieważ językoznawcy kognitywni twierdzą, iż język odzwierciedla strukturę pojęciową, wynika z tego, że odzwierciedla on doświadczenie ucieleśnione (Evans 2009: 106). Istotę filozofii ucieleśnionego realizmu stanowią trzy tezy: o ucieleśnionym umyśle, o nieświadomości poznawczej, o metaforycznej myśli.
 - 5 Jedną z podstaw klasyfikacji metafor jest ich funkcja poznawcza, ze względu na którą wyróżnia się metafory strukturalne, ontologiczne i orientacyjne. W metaforach strukturalnych domena źródłowa nakłada na domenę docelową określoną strukturę metaforyczną za pośrednictwem odwzorowań, które określają metaforę, np. ŻYCIE TO PODRÓŻ, MIŁOŚĆ TO OGIEŃ. Metafory ontologiczne sprawiają, że nieuchwytnie zjawiska, procesy, działania, stany itp. stają się metaforycznymi „rzeczami”, np.: UMYŚŁ TO MASZYNA, INFLACJA TO RZECZ, GRUPY SPOŁECZNE TO POJEMNIKI. Metafory orientacyjne

z kręgu ASD, dla których życie bez metafory to życie w szczegółach, niemożność uogólniania doświadczeń i przewidywania rozwiązań nowych problemów.

Zdolność metaforyzacji jest *kodeksem dostępu* do poznawania świata. Jest ona stopniowalna: dla większości jest umiejętnością naturalną, nieuświadomianą sobie; dla osób z lekkimi zaburzeniami, np. dla wielu osób z zespołem Aspergera, może być zdolnością w pewnym sensie odzyskaną, odkrytą, ułatwiającą poznawanie świata; dla dużej natomiast grupy osób z dosyć głębokimi zaburzeniami autystycznymi może to być zdolność nieuświadomiana sobie i nieodkryta dlatego, że ma ona swoje źródło w deficytach biologicznych, znacznie upośledzających poznawanie świata (Kominek 2013b: 83)⁶.

2. Upośledzenie zdolności osób autystycznych do tworzenia i rozumienia metafor jest obligatoryjnym składnikiem zbioru cech przypisywanych językowi i komunikacji tych osób w większości opracowań na ten temat, ale ich autorzy poprzestają jedynie na podaniu tej cechy i przykładów nierozumienia mowy przenośnej. Natomiast spostrzeżenie to stanowić może punkt wyjścia do o wiele głębszych odkryć i wniosków, które będą przedmiotem mojej dalszej refleksji w tym artykule. Nowe światło poznawcze rzuca na to zagadnienie nie nowy, bo sprzed ponad półwiecza, głośny tekst Romana Jakobsona pt. *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*⁷, w którym autor przedstawił w sposób dobitny i wcześniej niewyartykułowany tak wyraźnie starą myśl o dwubiegunowej naturze języka. Jakobson podejmuje zagadnienie dwóch rodzajów działań językowych, z których podstawowej roli w języku zdawał już sobie jasno sprawę Ferdinand de Saussure. Te dwa rodzaje postępowania (łączenia znaków) w języku nazywa Jakobson kombinacją i selekcją. Według uczonego w każdym znaku językowym

z kolei nadają strukturę przestrzeni fizycznej dużej części systemu pojęciowego, np. zdrowie, moralność, racjonalność, świadomość i opanowanie są dobrymi „rzeczami”, a więc wszystkie będą zorientowane w GÓRĘ, podczas gdy ich przeciwieństwa są zorientowane w DÓŁ (Lakoff, Johnson 2010: 93–107; Kövecses 2011: 194).

6 Na temat sytuacji poznawczej osób „żyjących bez metafory” zob. (Kominek 2013b). Jak wynika z relacji Temple Grandin (Grandin, Scariano 1995), której wspomnienia autobiograficzne stały się podstawą moich przemyśleń, wielkie metafory, które są pewnego rodzaju obsesją, ułatwiają dojrzwanie, rozwijają myślenie, porządkują emocje i mają wartość terapeutyczną. Często nadmierny stres i pobudzenie muszą być porządkowane przez zachowania autostymulujące (np. rutynowe powtarzanie jakichś czynności, włączanie i wyłączanie światła, bezcelową i bezproduktywną manipulację różnymi przedmiotami), które można odczytywać jako pozajęzykowe urzeczywistnianie się metafor. W artykule wyraziłem również swoją intuicję poznawczą, która oczywiście wymaga potwierdzenia, pisząc, że „ten typ realizacji metafor, wsparty przez różne ćwiczenia terapeutyczne, chociaż częściowo rekompensuje osobom z autyzmem niewyobraźalnie trudną sytuację poruszania się w «świecie bez metafor»” (Kominek 2013b: 84).

7 Jest to polskie tłumaczenie oryginału tekstu, który ukazał się w 1956 r. w języku angielskim pt. *Two Aspects of Language and Two Types of Aphasic Disturbances* jako część II książki R. Jakobsona i M. Halle'a *Fundamentals of Language* (przekł. pol. *Podstawy języka*, Wrocław 1964). W tym artykule korzystam z wydania zbiorowego (Jakobson 1989).

działają dwa rodzaje układu: 1) **kombinacja**, gdzie każdy znak jest złożony ze znaków składowych i/lub występuje tylko w kombinacji z innymi znakami; 2) **selekcja**, to znaczy wybór spośród alternatyw implikuje możliwość zastąpienia jednej drugą, równoważną pierwszej pod jednym względem, a różną od niej pod innym względem. Składniki kontekstu są w stanie **styczności**, podczas gdy w serii alternacyjnej znaki są połączone przez różne stopnie **podobieństwa** (Jakobson 1989: 154–155).

Teoria na temat dwubiegunowej natury języka stanowi jedynie podstawę głównych spostrzeżeń Jakobsona, związanych z dwoma tytułowymi typami zakłóceń afatycznych, które czyni on podstawą dwóch głównych części swojej pracy. Wychodzi od tezy, że zakłócenia mowy mogą obniżyć zdolność człowieka do kombinowania bądź zdolność do selekcji jednostek językowych. Jakobson bardzo dokładnie i wszechstronnie analizuje przykłady językowe świadczące o tych rodzajach zakłóceń afatycznych, by na końcu uznać, że chociaż odmiany afazji są liczne i różne, to wszystkie mieszczą się między dwoma biegunowymi typami, to znaczy każda forma zakłócenia afatycznego polega na jakimś mniejszym lub większym upośledzeniu albo zdolności do selekcji i substytucji, albo zdolności do kombinacji i budowania kontekstu. W pierwszym typie afazji ginie stosunek podobieństwa, w drugim – stosunek przyległości. „Metafora jest obca zakłóceniu w dziedzinie podobieństwa, a metonimia – zakłóceniu w dziedzinie przyległości” – konkluduje Jakobson (1989: 169).

Idąc tym tropem, można zadać pytanie, co się dzieje z umiejętnościami osób z ASD w zakresie kompetencji językowych i komunikacyjnych. Czy istnieje jakiś związek między typem zakłóceń afatycznych, w których ginie zdolność do selekcji i substytucji, a zaburzeniami ze spektrum autyzmu, które charakteryzują się tymi samymi ograniczeniami? Takiego pytania nikt w znanej i dostępnej mi literaturze przedmiotu dotychczas nie sformułował. Tymczasem uważna lektura Jakobsonowskich spostrzeżeń na temat zakłóceń w dziedzinie podobieństwa ułatwia dostrzeżenie wielu podobnych cech w sposobie posługiwania się językiem w autyzmie:

Dla cierpiących na afazję pierwszego typu (zakłócenie selekcji) kontekst jest czynnikiem niezbędnym i decydującym. Otrzymałszy do dyspozycji urywki wyrazów i zdań taki pacjent łatwo je uzupełnia. Jego użycie języka jest wyłącznie reaktywne: kontynuuje on łatwo rozmowę, ale trudno mu rozpocząć dialog. Jest on zdolny do dania odpowiedzi rzeczywistemu lub wyobrażonemu rozmówcy, kiedy sam jest (lub myśli, że jest) adresem tekstu. Szczególnie trudno mu wykonać, a nawet zrozumieć, taki zwarty dyskurs, jak monolog. Im bardziej jego wypowiedzi zależą od kontekstu, tym lepiej daje on sobie radę z używaniem języka. Czuje on, że nie potrafi wypowiedzieć zdania, które by nie było reakcją na słowa rozmówcy, albo na konsytuację. Nie może wytworzyć zdania „pada deszcz”, jeżeli nie widzi, że rzeczywiście pada deszcz. Im silniej wypowiedź opiera się na kontekście lub konsytuacji, tym większe jest prawdopodobieństwo, że pacjent tego rodzaju da sobie radę (Jakobson 1989: 157).

Roman Jakobson posługuje się tu pojęciem kontekstu, wokół którego zbudowana została jedna z głównych teorii psychologicznych na temat autyzmu, zwana Teorią

Centralnej Koherencji (Pisula 2002; Volkmar i in. 2005). Odnosi się ona do zaburzeń związanych z kompetencją komunikacyjną⁸. Termin *kontekst*, używany na gruncie językoznawstwa i teorii tekstu, ma dwa znaczenia – odnosi się do otoczenia językowego bądź sytuacyjnego. Kontekst językowy (gramatyczny) to element lub zespół elementów sąsiadujących w wypowiedzeniu z daną jednostką (fonemem, morfemem, wyrazem, składnikiem, zdaniem). Kontekst sytuacyjny (konsytuacja) obejmuje warunki, w których odbywa się dany akt mówienia, np. miejsce i czas, przynależność społeczną jego uczestników, relację między nadawcą a odbiorcą itd. (EJP: 168–169). Jakobsona interesuje pierwszy typ kontekstu (językowy), ten, który decyduje o zachowaniu relacji styczności, kiedy ginie relacja podobieństwa, wymagająca umiejętności posługiwania się składnikami konsytuacyjnymi. Komunikacja językowa uwzględniająca tylko ten typ kontekstu jest powierzchowna, zdeterminowana czynnikami gramatycznymi, nastawiona na tworzenie zdań i wypowiedzi, często będących minimalnymi połączeniami jednostek językowych. Bazuje ona na znajomości konwencjonalnych struktur językowych, która skutkuje łatwością ich powtarzania. Im bardziej wyraz zależy od innych wyrazów tego samego zdania i im bardziej bezpośrednio odnosi się do kontekstu składniowego, tym mniej jest zakłócony. Struktury te, chociaż poprawne pod względem gramatycznym, rażą sztucznnością, zbytnią ogólnością i nie pasują do odrębnych i innych za każdym razem zdarzeń komunikacyjnych. Najlepiej to widać na przykładzie tak prostego gatunku mowy, jakim jest rozmowa. Kontynuowanie rozmowy jest uzupełnianiem, dostosowywaniem się, czynnością reaktywną i dlatego jest łatwiejsze od rozpoczynania dialogu.

Skoro wszelki początek jest dla pacjenta główną przeszkodą, jest rzeczą oczywistą, że nie powiedzie mu się właśnie na samym początku, który jest kamieniem węgielnym budowy zdania – kontynuuje swój wywód Jakobson. – W tym typie zakłócenia mowy [relacji podobieństwa – A. K.] zdania są pojmowane jako eliptyczne „ciągi dalsze”, które należy uzupełnić z poprzednich zdań, wymówionych, lub nawet pomyślanych, przez samego mówiącego albo usłyszanych od rozmówcy rzeczywistego lub nawet nierzeczywistego (Jakobson 1989: 158).

Opisana tu szczególna predyspozycja osób – u których ginie zdolność do selekcji i substytucji – do działań kombinacyjnych na znakach językowych i budowania kontekstu (językowego) jest bardzo charakterystyczna i wyraźna w komunikacji językowej osób z ASD. W autyzmie zachowanie przyległości (styczności) między składnikami komunikatów językowych przejawia się jako echolalia, czyli wierne powtarzanie czyichś wypowiedzi. Właśnie echolalia jest sposobem mówienia uzależnionym od kontekstu

8 Pojęcie *kompetencji komunikacyjnej* wprowadził w 1972 r. Dell Hymes jako komplementarne do *kompetencji językowej* (termin Noama Chomsky'ego). Kompetencja komunikacyjna w ujęciu Hymesa wykracza poza pojęcie kompetencji językowej, gdyż chodzi nie tylko o zdolność posługiwania się językiem, ale o używanie go odpowiednio do sytuacji i do słuchacza, czyli innego użytkownika tego języka (Kurcz, Okuniewska 2011: 27).

słownego. Aby lepiej to zobrazować, przytoczę oryginalne scenki z udziałem osoby z autyzmem⁹:

- (1) Komentator sportowy użył na określenie piłkarza słowa *tańczący*. Marcin podchwycił to określenie i skojarzyło mu się ono ze znanym mu połączeniem *tańczący z osłami* (to przeróbka tytułu znanego filmu, którą usłyszał podczas oglądania filmu *Shrek*). Nb. Marcin nie zna wyrażenia *tańczący z wilkami*, które jest źródłem adaptacji zasłyszanego przez niego połączenia wyrazowego.
- (2) Marcin „wygłasza” zasłyszane teksty w różnych kontekstach i sytuacjach, co sprawia, że może być źle rozumiany. Przechodząc kiedyś na spacerze w lesie obok grupy rówieśników (młodych mężczyzn), rzucił w ich stronę: *To jest ta scena, w której dajecie nogę* (tekst ze *Shreka*). Nietrudno się domyślić, że odbiorcy mogli mu przypisać złe intencje, których oczywiście nie przejawiał, wygłaszając te słowa.
- (3) Kiedyś mijaliśmy na spacerze ludzi z psem (powiedziałem Marcinowi wcześniej, że to jest taki pies, który nazywa się labrador). Nazwa rasy psa przywołała w pamięci Marcina zasłyszany kiedyś tekst z tym wyrazem. Przypomniała mu się scena z filmu, w której Osioł mówi do Shreka: *Czy ja wyglądam na labradora. Ja jestem osłem, a nie psem*. Wypowiedział ten tekst głośno akurat w chwili, w której mijaliśmy ludzi z psem. Wywołało to u nich wyraźne rozbawienie.
- (4) Oglądaliśmy z Marcinem jeden z jego ulubionych filmów *Inspektor Gadget*. W jednej ze scen, która dzieje się na strzelnicy, obsługujący klientów mężczyzna wypowiada zdanie: *Jedna panda za trzy trafione kaczki. – Co to jest ta panda?* (zadaję Marcinowi pytanie). Odpowiada: *za trzy trafione kaczki* (podaje zapamiętaną drugą część zdania zamiast odpowiedzi na zadane pytanie).
- (5) Marcin bazuje przede wszystkim na stereotypowych połączeniach wyrazowych. Ale ostatnio zrobił postępy. Mamy takie swoje ulubione powiedzenie, które przywołujemy w kontekście mówienia o kończeniu jakiejś czynności, np. *Jeszcze jeden i... święto lasu; Ostatnie ciastko i... święto lasu*. Mówiąc o czymś takim, chciałem przywołać to utrwalone powiedzenie, lecz Marcin mnie zaskoczył, mówiąc: *...i basta*. Chociaż ominął to powiedzenie, to wybrał inne o tym samym znaczeniu, które musiał zapamiętać, że się je stosuje w podobnych kontekstach.

Echolalia pojawia się w danej chwili, jako reakcja na zasłyszane słowo, frazę lub tekst (echolalia bezpośrednia) albo wtedy, gdy osoba posługująca się nią przypomina je sobie w sytuacji zetknięcia się z jakimś aspektem wcześniejszej sytuacji (np. padaniem deszczu), który jest wskazówką dla pamięci (echolalia odroczone). Tak jest w tekstach Marcina. Niekiedy są to bardzo długie cytaty zapamiętane słowo w słowo, ze wszystkimi szczegółami, dokładnym tempem mowy, intonacją, a nawet tembrem głosu. W jednym z odcinków jego ulubionej kreskówki *Świat według Ludwiczka* bohaterowie,

9 Autorem wszystkich cytowanych tu wypowiedzi jest młody mężczyzna, u którego w wieku 4 lat stwierdzono autyzm. Posługuje się głównie echolalią, a częściowo tylko mową spontaniczną.

w tym tytułowy Ludwiczek, uczestniczą w wyborach na przewodniczącego samorządu szkolnego. Ludwiczek jest szefem kampanii wyborczej jednego z kandydatów. Między sztabami wyborczymi trwa walka o wymyślenie lepszych i skuteczniejszych postulatów. Jeden z bohaterów, czarny charakter Glenn Glenn, proponuje, aby mu zapłacić, a on puści pogłoskę, że Todler (jeden z kandydatów na przewodniczącego) zrezygnował z postulatu przedłużenia przerw międzylekcyjnych, co mogłoby dać sztabowi Ludwiczka i jego kandydatowi większą szansę zwycięstwa. Kiedy słucham tej i innych historii opowiadanych (odtworzanych) codziennie przez Marcina, wiem, że pomimo pozorów rozumienia tych opowieści Marcin ich w ogóle nie rozumie. Z całą pewnością nie uzyskałbym od niego odpowiedzi na temat różnych stanów umysłu rozmawiających ze sobą bohaterów. Chociaż powtarzane wiernie wyrażenia (i powiązane ze sobą większe całości) są doskonale odtwarzane od strony jednostek fonologicznych, prozodycznych i składniowych, nie stają się jednak częścią całkowitego znaczenia wypowiedzi, będąc często tylko pozbawioną celu stereotypią.

Drugi typ kontekstu (sytuacyjny) charakteryzuje komunikowanie się w pełni intencjonalne, co oznacza, że przekazywane informacje są oceniane ze względu na stany mentalne uczestników konwersacji¹⁰. Cechuje ona osoby, u których nie została zaburzona zdolność do selekcji i substytucji i które charakteryzują się sprawną koherencją centralną, co podkreślają badacze zaburzeń z kręgu autyzmu, np.:

Od samego początku najistotniejszym składnikiem rozgrywki jest kontekst i to właśnie on odróżnia w pełni intencjonalną komunikację od komunikatów powierzchniowych, których odbiór charakteryzuje się fragmentarycznym przetwarzaniem informacji. Kontekst można dostrzec od razu, o ile spogląda się z lotu ptaka. Strategia fragmentaryczna zaś przypomina doświadczenie pieszego. W zasadzie nie ma w tym nic złego. Przeciwnie, jest to taki tryb przetwarzania informacji, który gwarantuje stabilność: ten sam kod zawsze oznacza to samo. W codziennej komunikacji nie ma na to gwarancji. Spoglądanie z lotu ptaka nakłada bowiem obowiązek korzystania z kontekstu. Oznacza to, że często trzeba mówić „to zależy”. Znaczenie wypowiedzi wyrażonej słowem lub gestem można poprawnie zrozumieć tylko wtedy, gdy nie rozpatruje się jej fragmentarycznie, lecz umieszcza się ją w kontekście (Frith 2008: 259).

Problemy z komunikacją intencjonalną są, obok zakłóceń w przebiegu interakcji społecznych, a także ograniczonych, powtarzanych wzorców aktywności, zachowania i zainteresowań, jednym z charakterystycznych wyróżników tak zwanej triady zaburzeń autystycznych (Bailey, Phillips, Rutter 1996). R. Jakobson w cytowanym artykule mówi również o innych konsekwencjach zaburzeń w zakresie zdolności

¹⁰ Ten rodzaj kontekstu można uznać za konstrukt psychologiczny, czyli zespół założeń na temat świata. „Tak rozumiany kontekst nie ogranicza się do informacji na temat bezpośredniego otoczenia fizycznego albo na temat wypowiedzi, które bezpośrednio poprzedzały interpretowaną wypowiedź. W interpretacji pewną rolę mogą odgrywać także oczekiwania wobec przyszłości, hipotezy naukowe i przekonania religijne, anegdotyczne wspomnienia, ogólne założenia kulturowe czy przekonania na temat stanów umysłowych nadawcy” (Sperber, Wilson 1995: 15–16).

do selekcji i substytucji, które można odnieść do problemów w komunikacji językowej osób z autyzmem. Osoby te mają trudność z nazywaniem przedmiotów, używaniem wypowiedzi o charakterze metajęzykowym, posługiwaniem się równoważnymi wyrażeniami w innych językach i odmianach dialektalnych jednego języka. „Kiedy zdolność do selekcji jest bardzo upośledzona, a zdolność do kombinacji przynajmniej częściowo zachowana, wtedy przyległość dominuje nad całym użyciem języka [...]” – konkluduje R. Jakobson (1989: 164).

Najbardziej skondensowaną formą językową towarzyszącą tego rodzaju zdolności językowo-semantycznej jest metonimia. W dalszej części artykułu spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy tego rodzaju prawidłowości są też charakterystyczne dla komunikacji językowej osób z autyzmem i jaką funkcję pełnią w ich języku.

3. Metonimia, podobnie jak metafora, nie jest właściwością tylko języka, lecz „stanowi część naszego zwyczajnego, codziennego myślenia, działania i mówienia” (Lakoff, Johnson 2010: 69; por. również: Krzeszowski 1991; Gibbs 1994; Mikołajczuk 1996; Kövecses, Radden 1998; Spagińska-Pruszek 2003; Maćkiewicz 2007; Lakoff 2011). Tomasz P. Krzeszowski nazywa te dwa narzędzia poznawcze „hiperzmysłem człowieka” (1991: 94). Niektórzy językoznawcy przypuszczają, że metonimia ma dla procesów poznawczych i językowych jeszcze bardziej fundamentalne znaczenie niż metafora (Barcelona 2000; Radden 2000; Taylor 2001; Lakoff 2011).

O ile metafora jest ujmowana jako „zasadniczo pojmowanie jednej rzeczy w terminach innej, a jej podstawową funkcją jest zrozumienie”, o tyle „metonimia pełni głównie funkcję desygnacyjną, co pozwala nam używać pewnego pojęcia tak, aby zastąpiło inne” (Lakoff, Johnson 2010: 68). Podstawową funkcją metonimii jest funkcja referencyjna, to znaczy możemy używać pewnego pojęcia tak, aby zastąpiło inne, w jakiś sposób z nim związane (Maćkiewicz 1999: 35). W odróżnieniu więc od przeniesienia metaforycznego, które wiąże ze sobą dwie dziedziny pojęciowe, przeniesienie metonimiczne zachodzi w obrębie jednej dziedziny i wiąże ze sobą elementy współwystępujące w jakiejś strukturze konceptualnej. Mówiąc jeszcze inaczej, metonimia

[...] jest tym szczególnym przypadkiem konwencjonalnego obrazowania struktury pojęciowej i semantycznej języka, w którym biorą udział dwa pojęcia A i B. B jest albo częścią A, albo jest bardzo blisko związane z A. W porównaniu z A pojęcie B jest łatwiejsze do zrozumienia, łatwiejsze do zapamiętania, łatwiejsze do rozpoznania i bardziej użyteczne dla określonych celów komunikacyjnych w określonym kontekście. W rezultacie właśnie B jest na mocy konwencjonalnego modelu metonimicznego w danym języku używane zamiast A (Przybylska 2002: 42; por. Lakoff 2011: 82).

Pojęcia powstające drogą metonimizacji są na ogół bardziej oczywiste aniżeli pojęcia metaforyczne, gdyż związane są zwykle z bezpośrednimi skojarzeniami fizycznymi lub przyczynowymi. Dla procesów metonimicznych zasadnicze znaczenie ma rozróżnienie części i całości. Günter Radden i Zoltán Kövecses (Radden, Kövecses

1999: 30–43), którzy rozwinęli kognitywną teorię metonimii Lakoffa i Johnsona (1980), proponują rozróżnienie dwóch zasadniczych konfiguracji przyległości pojęciowej: relacji pomiędzy całym wyidealizowanym modelem kognitywnym i jego częściami oraz między częściami w obrębie tego rodzaju modelu. Pierwszy typ relacji pojęciowych prowadzi do powstawania metonimii, w których uzyskujemy dostęp do części modelu poprzez cały wyidealizowany model kognitywny i odwrotnie, w drugiej zaś grupie część wyidealizowanego modelu umożliwia dostęp do innej jego części (przy czym cały model kognitywny jest obecny w tle). Relacje pomiędzy całością a częściami odnoszą się typowo do rzeczy. Mechanizm metonimiczny tworzy połączenia między składnikami jednego modelu, np. podstawową relacją w modelu pojęciowym drzewa (krzewu) dającego owoce jest partytywna relacja między całością (czyli drzewem albo krzewem) a częścią (owocami), przy czym właśnie ta część (owoc) wydaje się kognitywnie „podświetlona”, zgodnie z antropocentryczną zasadą użyteczności (por. Maćkiewicz 2007)¹¹. Natomiast relacje pomiędzy częściami odnoszą się do bytów będących częścią zdarzeń. Na zdarzenia składają się relacje i uczestnicy. Metonimie CZĘŚĆ ZA CZĘŚĆ oparte są na interakcjach pomiędzy relacją a jej uczestnikami, np.: CZYNNOŚĆ ZA OBIEKT (*Lot jest opóźniony*), SPOSÓB WYKONYWANIA CZYNNOŚCI ZA CZYNNOŚĆ (*skrzyknąć się, zezować*), INSTRUMENT ZA AGENSA (*pióro za ‘autora’, szabla za ‘szermierza’*)¹². W ten sposób da się opisać wiele innych modeli, niekiedy bardzo złożonych.

W języku osób ze spektrum autyzmu widać wyraźnie zachowaną relację przyległości również w posługiwaniu się przeniesieniami metonimicznymi, np.:

1. – *Co będziemy jedli, Marcinku?*
– *Grilla* (SPOSÓB PRYZRZĄDZENIA POTRAWY ZA POTRAWĘ);
2. – *Co to jest?* (Marcin wacha cukinię)
– *Leczo* (POTRAWA ZA PRODUKT SŁUŻĄCY DO PRYZRZĄDZANIA TEJ POTRAWY);
3. – *Marcin, co to jest?* (podczas oglądania reklamy szynki)
– *Wędlina*;
– *Jaka?*
– *Krakus* (MARKA ZA PRODUKT TEJ MARKI);
4. – *Co pokazują? Jaką zupę pan je?* (chodziło mi o zupę pomidorową z kłuskami)
– *Amino* (MARKA ZA PRODUKT TEJ MARKI);

11 Jolanta Maćkiewicz zauważa, że na plan pierwszy wysuwa się użytkowa część rośliny, którą w tym wypadku są jadalne owoce, nie zaś np. pień, gałęzie, liście czy korzenie, drzewa owocowe są bowiem po to i tylko po to, aby rodziły owoce. W wypadku innych roślin użytkowych „podświetlona” może być inna część, np. ‘korzeń’ dla *marchwi*, ‘liście’ dla *sałaty*, ‘bulwa’ dla *ziemniaka*.

12 Wyróżnione przez Raddena i Kövecsesa (1999) główne typy metonimii: CAŁOŚĆ ZA CZĘŚĆ, CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ i CZĘŚĆ ZA CZĘŚĆ, rozpatrywane w ramach tej samej struktury pojęciowej, przedstawia w swym artykule Grażyna Pietrzak-Porwisz (2006).

5. – *Zrób mi kielbasę!* (PRODUKT ZA POTRAWĘ Z TEGO PRODUKTU – chodzi o podgrzanie w mikrofali, usmażenie na patelni, upieczenie na grillu itp.);
6. – *Zrób mi herbatę!* (KONKRETNY NAPÓJ ZA NAPÓJ W OGÓLE);
7. – *Chcę cebulę!* (PRODUKT ZA POTRAWĘ Z TEGO PRODUKTU).

Marcin¹³ nigdy nie prosi o jedzenie w ogóle (tak jak ludzie często mówią, że coś by zjedli), ale zawsze wymienia konkretną rzecz do zjedzenia. Jest to ukonkretniony zakres przeniesienia metonimicznego: COŚ KONKRETNEGO DO JEDZENIA ZA JEDZENIE (inaczej gatunek za rodzaj). Potwierdza się to też w innych przeniesieniach: CZYNNOŚĆ KONKRETNA ZA ZROBIENIE CZEGOŚ W OGÓLE, np.:

8. – *Pójdziemy na spacer!* (SPACER ZA KAŻDĄ INNĄ AKTYWNOŚĆ RUCHOWĄ ZWIĄZANĄ Z WYJŚCIEM Z DOMU);
9. – *Włącz mi bajkę!* (BAJKA ZA PROGRAMY DO OGLĄDANIA W TELEWIZJI LUB INTERNECIE);
10. – *Idziemy do pani Małgosi!* (KONKRETNY ADRESAT ODWIEDZIN ZA ODWIEDZINY W OGÓLE);
11. – *Idziemy!* (CZYNNOŚĆ CHODZENIA ZA AKTYWNOŚĆ RUCHOWĄ W OGÓLE).

Być może chodzi tu jeszcze o głębszą relację KONKRET ZA ABSTRAKCJĘ, ponieważ osoby ze spektrum autyzmu nie rozumieją i nie używają pojęć abstrakcyjnych. Wybór nośnika metonimicznego jest zatem motywowany czynnikami komunikacyjnymi i kognitywnymi.

Stosowane w komunikacji językowej preferencje poznawcze determinowane są doświadczeniem fizycznym i kulturowym oraz selektywnością percepcyjną (Pietrzak-Porwisz 2006: 31; por. Radden, Kövecses 1999: 44–50).

Obserwacja aktywności nazewniczej osób ze spektrum autyzmu pozwala na wyodrębnienie kilku zasadniczych preferencji kognitywnych, którymi się one kierują. Oprócz najbardziej oczywistej ogólnej strategii kognitywnego wyróżnienia KONKRET → ABSTRAKCJA, stosowane są również inne strategie, bardziej szczegółowe: CZĘŚĆ → CAŁOŚĆ, BLISKOŚĆ → DALEKOŚĆ, SKRÓTOWOŚĆ → KOMPLEMENTARNOŚĆ, WIZUALNOŚĆ → WERBALNOŚĆ (POJĘCIOWOŚĆ). Wszystkie te strategie kognitywne bazują na wiedzy związanej z użyciem kategorii z tak zwanego poziomu podstawowego¹⁴, które są podstawowe pod następującymi względami: postrzegania (ogólny kształt, jeden obraz mentalny, szybka identyfikacja), funkcji (ogólny program motoryczny),

¹³ Cytowane tu wypowiedzi są własną twórczością językową Marcina.

¹⁴ Kategorie tworzą hierarchię od najbardziej ogólnej do najbardziej szczegółowej. Są zorganizowane również tak, że kategorie, które są podstawowe pod względem poznawczym, znajdują się „pośrodku” hierarchii (np. pies). Uogólnienie odbywa się „w górę” od poziomu podstawowego (np. zwierzę), a specjalizacja – „w dół” (np. labrador).

komunikacji (najkrótsze, najczęściej używane i kontekstowo neutralne słowa, których dzieci uczą się w pierwszej kolejności i które jako pierwsze wchodzą do leksykonu), organizacji wiedzy (na tym poziomie przechowywana jest większość atrybutów należących do elementów danej kategorii) (Lakoff 2011: 45).

Niektóre osoby z zaburzeniami autystycznymi operują ciekawym sposobem zwracania się do znanych sobie osób, tzw. przyjaciół domu, opierającym się również na zjawisku metonimii. Używają one nazw marek ich samochodów, danych adresowych lub innych cech charakteryzujących te osoby, np.: *Cześć, Chevrolet!* (zwrot do osoby jeżdżącej chevroletem), *Kiedy przyjdzie Czterdzieści Dwa?* (sąsiad mieszkający pod numerem 42), *Czy już jest ta Ruda?* (znajoma mająca rudy kolor włosów) itp. W tych sytuacjach cechy związane z daną osobą zastępują ją, stają się niejako samą osobą, „zasłaniają” jej obraz. Przypomina to kulturową, powszechną metonimię **TWARZ ZA OSOBĘ**. Peter Szatmari podaje przykład chłopca o imieniu William, który nazywał wszystkich mężczyzn odwiedzających jego dom *pan Rurki*. Jego matka powiedziała, że kiedyś zobaczył rysunek anatomiczny człowieka z zaznaczoną tchawicą i płucami. Od tego czasu na każdego mężczyznę mówił *pan Rurki*. Dla Williama ludzie mają rurki (symbolizujące układ oddechowy), czyli są rurkami (Szatmari 2007: 136). Realizuje się tu mechanizm poznawczy bazujący na przeniesieniu metonimicznym **CZEŚĆ CIAŁA ZA CAŁEGO CZŁOWIEKA**, zbieżny z wieloma przeniesieniami tego typu o zasięgu systemowym, powszechnym, np. **SERCE/MÓZG/RĘKA ZA CAŁEGO CZŁOWIEKA** (*Serce moje!*; *On jest mózgiem akcji*; *To złota rączka*). Potwierdza się tu ogólna prawda o tym, że wiedza na poziomie podstawowym jest pod względem funkcjonalnym i epistemologicznym pierwotna w odniesieniu do postrzegania całościowego, jeśli chodzi o uczenie się, rozpoznawanie, zapamiętywanie oraz łatwość wyrażania za pomocą języka. Zasada ta potwierdza również pośrednio tezę, że osoby z autyzmem zachowują zdolność do operowania relacją przyległości.

4. Obserwacje zaburzeń językowych u osób z ASD okazują się zbieżne z tym, co opisał wybitny językoznawca R. Jakobson. Oczywiście wymagają one dalszych gruntownych i systematycznych badań. Rzecz jest frapująca i ciekawa, a dodatkowego smaku dodaje fakt, że nie została ona zauważona i opisana w literaturze traktującej o cechach charakterystycznych mowy osób z zaburzeniami autystycznymi. Wszyscy zgodnie opisują tylko upośledzenie w dziedzinie metaforyzacji, czyli podobieństwa, nie wskazując – czy też nie zauważając – że dziedzina przyległości jest u osób ze spektrum autyzmu niezakłócona, to znaczy osoby te posługują się w normalnym zakresie narzędziem poznawczym, jakim jest procesor metonimiczny. Wydaje się, że odgrywa on w komunikacji językowej tych osób większą rolę niż u osób bez żadnych zaburzeń, może dlatego, że rekompensuje on brak procesora metaforycznego. Na taką zależność zwracał uwagę sam Jakobson, pisząc że w normalnym użyciu języka działają bez przerwy oba procesy, ale pod wpływem typu kulturowego, osobowości i stylu słownego różne osoby stosują jeden z tych dwóch procesów częściej niż drugi (Jakobson 1989: 169).

Ponieważ procesor tworzenia metafor u osób z autyzmem nie działa (albo działa w ograniczonym zakresie), zmienia się zasadniczo ich ogląd rzeczywistości. Normalnie przeciętny człowiek, a jednocześnie użytkownik języka posługuje się tokiem rozumowania, prowadzi dyskurs (lub dyskursy), cały czas przechodząc od metafory do metonimii, czyli od obrazowania przez podobieństwo do obrazowania z koncentracją na przyległości. Osoba z zaburzeniami autystycznymi zdana jest tylko na ten drugi mechanizm, co diametralnie zmienia jej ogląd świata. Zgodnie z teorią tzw. centralnej koherencji osoby z ASD nie potrafią generalizować, uspójniać, dostrzegać podobieństw. Ich świat jest zatimizowany, pokawałkowany, podlega dosłowności. „Fragmenty radzą sobie z genialnym rozdrobnieniem, gdzie normalne myślenie jest bez szans” – napisała jedna z osób dotkniętych autyzmem¹⁵. I chociaż osoby te z niezwykłą łatwością rozwiązują różne układanki, to badania pokazują, że gdyby na puzzlach nie było obrazków, one ułożyłyby je, dopasowując sam kształt brzegów poszczególnych kawałków układanki. Być może osoba autystyczna w ułożonej już układance nadal widzi poszczególne elementy. Brak wpływu kontekstu, brak uchwycenia głębszego znaczenia jest dowodem na słabą koherencję centralną (por. Frith 2008: 187–205).

Badania językoznawcze nad zagadnieniem metonimicznego stylu poznawczego osób z ASD są na razie w fazie początkowej. Tym samym ciągle aktualny pozostaje postulat samego Jakobsona, że zagadnienia wynikające z dwubiegunowego charakteru języka są pilnym i ważnym zadaniem wymagającym wspólnych badań w dziedzinie psychopatologii, lingwistyki, poetyki i semiotyki, czyli ogólnej nauki o znakach. Dychotomia ta jest bowiem „podstawowa i bardzo doniosła dla wszelkiego użycia języka oraz w ogóle wszelkiego zachowania się ludzkiego” (Jakobson 1989: 172), co widać na przykładzie przedstawionych tu zaburzeń językowych u osób ze spektrum autyzmu.

Literatura

- AMERICAN PSYCHIATRIC ASSOCIATION, 1994, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, Washington.
- BAILEY A., PHILLIPS W., RUTTER M., 1996, *Autism: towards an integration of clinical, genetic, neuropsychological, and neurobiological perspectives*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 37, s. 89–126.
- BARCELONA A., 2000, *Introduction. The cognitive theory of metaphor and metonymy*, [w:] A. Barcelona (red.), *Metaphor and Metonymy at the Crossroads. A Cognitive Perspective*, Berlin – New York, s. 1–28.
- EJP: S. Urbańczyk (red.) *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław 1991.
- EVANS V., 2009, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- FRITH U., 2008, *Autyzm. Wyjaśnienie tajemnicy*, Gdańsk.

¹⁵ Cytuję za: Frith 2008: 187.

- GIBBS R.W., 1994, *The Poetics of Mind: Figurative Thought, Language, and Understanding*, Cambridge.
- GRAND C., 2012, *Autyzm i Zespół Aspergera*, Warszawa.
- GRANDIN T., SCARIANO M.M., 1995, *Byłam dzieckiem autystycznym*, Warszawa – Wrocław.
- JAKOBSON R., 1989, *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych*, [w:] idem, *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1, wybór, red. naukowa i wstęp M.R. Mayenowa, Warszawa, s. 150–175.
- JOHNSON M., LAKOFF G., 2002, *Why cognitive linguistics requires embodied realism*, „Cognitive Linguistics” 13, s. 245–269.
- KOMINEK A., 2012, *O osobach, które nie rozumieją kłamstw, żartów i udawania. Zaburzenia komunikacji językowej w autyzmie*, [w:] M. Marczevska, S. Cygan (red.), *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu*, Kielce, s. 195–207.
- KOMINEK A., 2013a, *Rain Man w codziennej komunikacji*, Kraków.
- KOMINEK A., 2013b, *Jak wyglądałby świat bez metafory? Próba opisu sytuacji poznawczej osób z autyzmem na podstawie założeń językoznawstwa kognitywnego*, [w:] E. Boksa, A. Michalska, P. Zbróg (red.), *Aktualne problemy diagnozy i terapii osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi i zaburzeniami rozwojowymi*, Kraków, s. 69–86.
- KÖVECSES Z., 2011, *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, Kraków.
- KÖVECSES Z., RADDEN G., 1998, *Metonymy: Developing a Cognitive Linguistic View*, „Cognitive Linguistics” 9, 37–77.
- KRZESZOWSKI T.P., 1991, *Metaphor – metaphorization – cognition*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XLIII–XLV, s. 83–95.
- KURCZ I., OKUNIEWSKA H. (red. nauk.), 2011, *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, Warszawa.
- LAKOFF G., 2011, *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, red. nauk. E. Tabakowska, Kraków.
- LAKOFF G., JOHNSON M., 2010, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- MAĆKIEWICZ J., 1999, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk.
- MAĆKIEWICZ J., 2007, *Derywacja a metonimiczne postrzeganie świata (na przykładzie metonimii roślinnych w języku polskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim)*, „Poradnik Językowy” nr 3, s. 3–12.
- MIKOŁAJCZUK A., 1996, *Kognitywny obraz gniewu we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” t. 8, Lublin, s. 131–145.
- PIETRZAK-PORWISZ G., 2006, *Metonimia w ujęciu kognitywnym*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” z. 8, s. 29–39.
- PISULA E., 2002, *Autyzm u dzieci, diagnoza, klasyfikacja, etiologia*, Warszawa.
- PRZYBYLSKA R., 2002, *Polisemia przymków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- RADDEN G., 2000, *How metonymic are metaphors?*, [w:] A. Barcelona (red.), *Metaphor and Metonymy at the Crossroads. A Cognitive Perspective*, Berlin – New York, s. 93–108.
- RADDEN G., KÖVECSES Z., 1999, *Towards a Theory of Metonymy*, [w:] K.U. Panther, G. Radden (red.), *Metonymy in Language and Thought*, Amsterdam – Philadelphia, s. 17–59.
- SPAGIŃSKA-PRUSZAK A., 2003, *Intelekt we frazeologii polskiej, rosyjskiej i chorwackiej (z problemów JOS)*, Gdańsk.
- SPERBER D., WILSON D., 1995, *Relevance: Communication and cognition*, Oxford.
- SZATMARI P., 2007, *Uwięziony umysł. Opowieści o ludziach z autyzmem*, Kraków.

- SZWABE J., 2008, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze. Ujęcie pragmatyczno-kognitywne*, Poznań.
- TAYLOR J.R., 2001, *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, Kraków.
- TOMASELLO M., 2002, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, Warszawa.
- VOLKMAR F.R. et al., 2005, *Handbook of Autism and Pervasive Developmental Disorders*, t. 1, New Jersey.

Similarity disturbances in the linguistic communication of autistic persons, and what follows from them

Summary

The paper refers to Roman Jakobson's famous work on the bipolar nature of language, *Two Aspects of Language and Two Types of Aphasic Disturbances*. Every user of language leads a discourse, or discourses, by continuously switching between metaphor and metonymy, i.e. between imaging by similarity and focusing on contiguity. Jakobson observed that different types of aphasia are located between two polar types. In the first type, the relation of similarity disappears; in the second, the relation of contiguity. Metaphor is alien to the disturbance in the sphere of similarity; metonymy to the disturbance in the sphere of contiguity. Autistic persons do not understand metaphors, though the relation of contiguity remains undisturbed; this leads to specific cognitive consequences. The observations made in this paper require further detailed studies.